Egzemplarz obowiązkowy

Rok Białystok, Sobota, 8 Października 1921 r. Nr. 19.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych. Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 61.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 60 mk., w tekście 50 mk., za tekstem 35 mk. Nekrologja 30 mk. Drobne po 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Kino „APOLLO"

DZIŚ! Najpotężniejszy film awanturniczy wszystkich czasów

3 serja

Królowa dolarów

Dramat ekscentryczny w 6 aktach odtwarzający dalszy ciąg niezwykłych dziejów i karkołomnych przygód w pogoni za djamentem.
Z nieporównaną w boksie pływaniu i skokach zwinną i odważną
PEARL WHITE (w roli głównej).

3 serja

Kasa czyna od 5-ej wieczór. Początek seansów o 5.30, 7, 8.40, 10.25.

KINO „MODERN"

Nareszcie otrzymaliśmy długo oczekiwany obraz

TAJEMNICE PARYŻA

DZIŚ 3 ostatnia serja

p. t. TAJEMNICA KSIĘSTWA GEROLSZTEJN w jednym akcie treść 1 i 2 serji
według słynnego dzieła Eug. Sue (Les misteres de Paris).
Seanse: 5.30, 7, 8.45, 10.15 w.

Dziś 2 serja ostatnia

Białostocka Spółka Autobusowa

zawiadamia, iż posiada na miejscu **3 autobusy**, jeden kursuje codziennie do pociągów, a drugi zas specjalnie na zamówienia w podróż, 3 ci ciężarowy, dla przewozu różnych towarów, jako też z kolei i t.p., jednocześnie posiada **warsztat mechaniczny**

Przyjmuje wszelkie reparacje i obstalunki.

NA SKŁADZIE POSIADA: Benzynę, oleje i smary.

Z poważaniem **Spółka Autobusowa.**

Krzyk o pomoc!

Od czasu do czasu zjawiają się na bruku warszawskim groźe i litość budzące postacie, z zapadłemi gdzieś pod czaszką oczyma, o cerze ziemnistej, wycieńczone, zchorowane, z dziwnym, niepokój budzącym wyrazem twarzy. Widać, że targa niemi jakiś ból niezgłębiony, że przygniata ich ciężar i smutek beznadziejny. Ci ludzi — to powracający z Rosji rodacy, z piętnem niestartem niewoli bolszewickiej na czole.

Zebranie odbywa się pod egidą marszałka sejmu, prezesa T-wa opieki nad rodakami w Rosji. Zebrani są przedstawiciele społeczeństwa i prasy. Urywanym, ochrypłym głosem, w prostych, jak młotem bijących słowach opowiada prof. Ch. o przejściach w aresztach, w norach więziennych, na ulicy, w mieszkaniu. Mówi o sobie a więcej jeszcze o tych, którzy tam, w tem piekle tamtejszem pozostali. Mówi o dzieciach, które w łachmanach, boso, bez książki, kajetu, ołówka, głodne, słaniające się spieszą do szkoły nieogrzanej, by uczyć się i przy nauce usłyszeć — o Polsce. Mówi o rodzicach, poniewieranych, bitych, głodnych, szarpanych strachem, zdobywających ćwierć funta chleba z mchu, trocin, kory z odrobiną mąki stęchłej i talerza pomyj, zwanych zupą z nadludzkim wysiłkiem. O padających jak muchy rodakach, o żebrzącej z niemo wyciągniętą wyschłą ręką inteligencji, o straszliwym głodzie i jeszcze straszliwszym chłodzie.

A wszystkich tych nieszczęśliwych trzyma na nogach myśl o Polsce i nadzieja w pomoc rodaków. I przychodzą zawody: przyjeżdża delegacja której członkowie bratają się z bolszewikami, bawią i piją, a inni patrzą bezradnie, nie rozumiejąc, co to jest krzyk niedoli i nędzy.

I padają gorzkie słowa: pamiętaliście o Górnym Śląsku, przyjmujecie zbiegów i przybłędów z całego świata, raj u was mają żydzi i komuniści — a o nas zapomnieliście. A tam umierają w rozpaczy dorośli, o ile nie padają pod ciosami Peterzów i Dzierżyńskich, i ginie młode pokolenie, które kocha Polskę i chce iść do niej, a nie może!

Zarzuty wielkie, ciężkie, bolesne. Nie wiem, czy ze wszystkiem słuszne, ale jakże to zaprzeczyć człowiekowi, który cierpiał tak strasznie i teraz żyje tylko myślą o ratowaniu swoich, o wyrwania z piekła bolszewickiego polskich rodziców i dzieci, krew z krwi naszej?

Warszawa ocknęła się i przypomniała sobie obowiązek. Z pomocą akcji ratowniczej pospieszyła pierwsza prasa. Będą odczyty, odezwy, wołania o pomoc, będzie trzydniowa zbiórka. Wszyscy mają oddać swój zarobek jednodniowy.

Niechże z pomocą pospieszy i prowincja. Pozwólcie mi, za pośrednictwem „Kurjera Białostockiego", odezwać się do serc czujących o wsparcie usiłowań stolicy. Niech redakcja zechce, rozpisać zbiórkę datków żywności odzieży i obuwia, książek i papieru, i niech to wszystko skieruje do marszałka sejmu.

Nie będę się silił o wymowne słowa, o przekonywające argumenty. Wiemy wszyscy, że tych, którzy zginęli w nienasyconych kazamatach Rosji bolszewickiej nic do życia nie przywróci. Ale przynajmniej niech wiedzą ci, którzy żyją jeszcze, że pamięta o nich społeczeństwo polskie, że czego nie umieli lub nie zdołali zrobić delegaci, dokona ogół, wywierając opinją swą nacisk na rząd i przychodząc z bratnią, ofiarną dłonią na pomoc nieszczęśliwych rodaków w Rosji. Ratujcie ginące ostatki, spełniajcie swój obowiązek — nie zwlekając ani chwili!

Wacław Sas.

„Fedacy".

Kraków, 4 października.

Zamach Fedaka pozostawał niewątpliwie w związku z agitacją tych sfer ukraińskich, które za wszelką cenę chcą podtrzymać bankrutującą politykę bezwzględnej nienawiści ku Polsce. Zamiary tych kół, których wpływ na włościaństwo ruskie mimo intensywnie prowadzonej demagogicznej akcji z każdym dniem maleje, demaskuje nielegalne, niewiadomo gdzie wydawane pismo „Nasz szlach" (Nasza droga). „Nasz szlach" jasno kreśli swój program:

„Najprostszem i najradykalniejszem określeniem samostanowienia — pisze „Nasz szlach" — byłaby tylko walka zbrojna. I społeczeństwo nasze nie może zapomnieć o tem, że zwycięstwo zbrojne jest jedynie miarodajnym, a w życiu narodów sprawiedliwym plebiscytem".

Przygotowanie się do tej walki winno być właśnie zadaniem chwili obecnej i „Nasz szlach" zastanawia się głównie nad sposobami do tego celu w odacemi. Pismo w swym rodzaju jest umiarkowane. O stanie moralnym społeczeństwa ruskiego „Nasz szlach" jest bardzo niewysokiego mniemania. Społeczeństwo to ma być obecnie tchórzliwe i mało ofiarne, przyuczyć więc je trzeba stopniowo do czynnej walki z państwem polskiem, przechodząc kolejno do sposobów coraz ryzykowniejszych i większej wymagających ofiarności, aż wreszcie przygotowuje się gromadę patrjotów do ostatecznego, a najbardziej ryzykownego odruchu, który się zwie „zbrojnem powstaniem masowem". Na czele całej tej roboty przygotowawczej stać powinna władza, w kraju, nie zaś poza jego granicami rezydująca. Pismo zwraca też uwagę na byłych członków armji ukraińskiej i w nich widzi kadry do robót ryzykownych wogóle, których uwieńczeniem ma być powtórzenie 1 listopada 1918, który, jak wiadomo, zaznaczył się zajęciem Lwowa przez pułki austrjackie, przez Austrjaków też na ukraińskie przerobione.

Pismo jest wogóle za robotą ostrożną, rozłożoną choćby na lata i w czerwcu rb. pisało: „Pierwszym bojem musi być masowy odruch całego społeczeństwa. Musimy raz wreszcie zrozumieć bezcelowość wszelkich pojedyńczych, choćby najbardziej bohaterskich czynów. Dzisiaj nie mamy odwagi rzucać społeczeństwu np. hasła wykonania zamachu, bo na hasło takie pójść mogą tylko najbardziej egzaltowane, a przytem najaktywniejsze jednostki. Poświęcenie ich może wywołać pewien, nie zawsze dodatni zewnętrznie efekt, w niczem jednak nie zmieni i nie uzdrowi wewnętrznych stosunków w społeczeństwie".

Jak z powyższych wywodów wynika, „Nasz szlach" w czerwcu nie zalecałby Fedakowi zamachu, czy jednak do września nie postąpił dalej na drodze „rewolucyjnej" — to kwestja, którą rozstrzygnąć może i musi prowadzone obecnie śledztwo.

Z artykułów „Naszego szlachu" okazuje się, że już i przed kilku miesiącami działały czynniki domagające się zamachów, albowiem „Nasz szlach" pisał:

„Że strony emigracji bardzo często przychodzą zapytania, dlaczego kraj nie czyni nic takiego, co możnaby wobec zagranicy pokazać, jako dowód dążeń do samostanowienia. Przychodzą też konkretne, na bardzo krótką metę zakrojone, propozycje poszczególnych wybuchów i jednostkowych poświęceń".

Z tego zdemaskowania knowań zbrodniczych dla państwa polskiego i dla społeczeństwa polskiego wypływają dwie prawdy, które winny stać się podstawą naszej polityki w kwestji ruskiej. Należy sobie jasno i otwarcie powiedzieć, że spisek przeciwko Polsce w pewnych sferach ruskich istnieje i z tymi spiskowcami trzeba postępować energicznie i z konsekwencją. Z drugiej strony wszakże polityka nasza winna zdążać do unieszkodliwienia agitacji tej garstki fanatyków drogą pozytywnego działania. Inicjatywa polska w Małopolsce Wschodniej niechaj idzie w tym kierunku, by tylekroć nadużywane słowo „krywda" stało się dla szerokich mas ludu ruskiego — absurdem. („Gon. Krak".)

Prasa sowiecka przeciw Polsce.

Z Berlina donoszą: Mimo zastrzeżeń Cziczerina prasa sowiecka napada w dalszym ciągu na Polskę. W postaci „własnych korespondencji" z Warszawy dzienniki przytaczają fantastyczne wiadomości, jak np. że rząd francuski zażądał, aby Polska przyznała autonomję Galicji Wschodniej. Jeden znów z dzienników pisze, że skutkiem nieporozumień w kwestji wileńskiej, Polska zamierza wystąpić z Ligi Narodów.

Polska i Litwa.

Postanowienia Zgromadzenia Narodowego Ligi Narodów zamknęły okres zatargu polsko-litewskiego rozpoczęty dnia 5 go września 1920 r., gdy ks. Eustachy Sapieha oddał go do rozstrzygnięcia Lidze Narodów. Postanowienia te nic nie załatwiły. Treścią ich istotną jest przysądzenie ziemi wileńskiej Litwie kowieńskiej, a na takie załatwienie sprawy Polska zgodzić się nie może. Wilno jest miastem polskiem i jest Polsce potrzebne—oto dwa fakty, których nikt nie zdoła wymazać z umysłów i z serc polskich. Wobec ujemnego wyniku akcji podjętej przez Ligę, nie pozostaje nam nic innego, jak załatwić sprawę ziemi wileńskiej przez zwrócenie się do ludności z wezwaniem, by orzekła sama o swym losie. Jak wynika z oświadczenia ministra Skirmunta i z uchwalonego przez Sejm wniosku komisji spraw zagranicznych, oraz z zarządzeń gen. Żeligowskiego, na tę właśnie drogę zamierza wejść rząd polski. Jeśli rząd nasz na tej drodze wytrwa, jeśli nareszcie da możność mieszkańcom ziemi wileńskiej wypowiedzenia swych żądań, które, jak wszyscy wiemy, streszczają się w pragnieniu połączenia się z Polską, to sprawa ziemi wileńskiej będzie załatwiona. Spowodowany zaś przez omyłkę ks. Sapiechy, popełnioną w dn. 5 września 1920 roku, incydent z Ligą Narodów pozostanie w historji li tylko jako dowód nieudolności dyplomacji polskiej i powód niepotrzebnego przedłużania sprawy.

Trzeba wszakże byśmy sobie zdawali sprawę z tego, że załatwienie sprawy wileńskiej nie jest załatwieniem sprawy litewskiej, bo przesądzenie losu Wilna nie usuwa z polityki polskiej zagadnienia litewskiego.

Litwa etnograficzna zajmuje taką pozycję geograficzną w stosunku do Polski, że dla Polski nie tylko nie jest obojętne, lecz jest bardzo ważne, co się na obszarze tej Litwy dzieje. Wystarczy spojrzeć na mapę, by się przekonać, że Litwa będąca w przymierzu z Rosją, to znaczy, wobec małego obszaru Litwy, będącą pod protektoratem Niemiec lub odrodzonej Rosji staje się nieustanną groźbą dla bezpieczeństwa granic Polski w razie zatargu czynnego.

Kraik litewski, liczący około 2 milionów mieszkańców nie może pośród wielkich mocarstw zachować pełnej niezależności swej polityki zewnętrznej—musi się on dostać pod wpływy jednego z potężniejszych sąsiadów. Litwa będzie albo w związkach politycznych z Polską, albo też stanie się terenem wpływów niemieckich. Będzie ona albo bastjonem broniącym niezależności państwa polskiego, albo też pomostem łączącym Niemcy z Rosją i punktem wyjścia wojsk niemieckich w ataku na Polskę.

Polityka polska nie może wskutek tego uznać sprawę za zakończoną z chwilą inkorporacji Wilna do Polski, pozostaje w dalszym ciągu sprawa litewska i musi być przez naszą politykę rozstrzygnięta. Stanowisko polskie w zakresie tej sprawy jest jasne. Nie możemy i nie pragniemy dążyć do uszczuplenia spraw narodowych Litwinów, nie możemy mieć żadnej chęci wtrącania się w ich sprawy wewnętrzne, życzymy Litwinom jak najlepszego narodowego rozwoju, lecz dbałość o bezpieczeństwo państwa polskiego zmusza nas do tego, byśmy się interesowali tem, jaką pozycję w świecie międzynarodowym i jaką pozycję wojskową zajmuje Litwa. Stąd wynika konieczność dążenia do ułożenia z nią modus vivendi i do wprowadzenia stosunków przyjaznych, opartych na wzajemnem zaufaniu.

Ze strony polityków litewskich natomiast spotykamy się dotychczas stale z niechęcią, jeśli nie z nienawiścią. Jeśli Litwini dziś mówią o zawarciu między Polską a Litwą pewnego porozumienia, jeśli się w Genewie zgodzili na ostatni projekt Hymansa, to tylko dlatego, że zmierzają do zagarnięcia Wilna, które uważają za miasto litewskie i za swoją stolicę.

Jeśli zapoznamy się wszakże z propozycjami litewskiemi, jeśli naprzykład przeczytamy podany przez P. A. T. projekt pisma kowieńskiego „Litwa", to przekonamy się, że w zamian za zupełne realne ustępstwo ze strony polskiej, bo w zamian za Wilno, Litwini gotowi są nam ofiarować zupełną fikcję.

Wspólny organ z głosem decydującym w zakresie spraw międzynarodowych Litwini odrzucają, na konwencję wojskową coś godzą się z tem zastrzeżeniem, że wejdzie ona w życie tylko wówczas, gdy granice Polski będą ostatecznie ustalone; godzą się wreszcie na konwencję ekonomiczną, lecz pod warunkiem zachowania granicy celnej między obydwoma państwami. Słowem, nie dają nic realnego, żadnych gwarancji, a klauzula proponująca odwoływanie się w sprawach małej wagi do arbitrażu Ligi Narodów, jest tylko nałożeniem na Polskę niepotrzebnej zależności i kontroli.

Pod względem terytorjalnym zaś projekt litewski idzie tak daleko, że domaga się od Polski oddania t. zw. korytarza, utworzonego traktatem w Rydze i łączącego Polskę z Łotwą.

Polska pragnie dojść do porozumienia z Litwą. Polska musi dążyć do rozwiązania sprawy litewskiej, lecz projekt podany przez P. A. T. nie może być traktowany na serjo. Na takich lub podobnych warunkach do żadnego porozumienia dojść nie może.

Echa zamachu.

Ze Lwowa donoszą: W związku ze sprawą Fedaka aresztowano dalej 2 siostry Budzówny, zdemobilizowanego porucznika W. P. Marjana Wieniawskiego, studenta praw Matczaka i byłego oficera armji ukraińskiej Kuryłowicza. Oprócz rewizji w lokalu ruskiego towarzystwa akademickiego, które opieczętowano, przeprowadzono szczegółową rewizję w bursie ukraińskiego towarzystwa pedagogicznego i u ucznia Baczyńskiego, jednak bez dodatniego wyniku. Natomiast w towarzystwach akademickich znaleziono liczne dokumenta, dotyczące tajnych klubów akademickich i dlatego policja zawiesiła działalność tych towarzystw. Natknięto na ślady działalności, prowadzącej do oderwania się od województwa. Bez wyniku pozostała rewizja u prof. Szczurata. Zakwestjonowano wprawdzie u niego szereg dokumentów, jednak dokumenta te prof. Szczurat, jako wybitny historyk, zbierał namiętnie od 4 lat. Do obrony Fedaka zgłosiło się dotychczas 3 adwokatów. Znajdzie się ich z pewnością więcej ze względu na reklamę.

Śledztwo w sprawie zamachu Fedaka prowadzi się dalej wśród ciągłych rewizji i aresztowań. Oprócz sędziego Angielskiego prowadzi śledztwo defenzywa cywilna według jego wskazówek. Poważne utrudnienie sprawy wywołują anonimy, oparte przeważnie na sympatjach i przypuszczeniach. Fedak ma się dobrze.

TELEGRAMY.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, (tel. własny). Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra skarbu p. Michalskiego, pt. „Projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej". Projekt ten w 12 artykułach zawierających sprecyzjowane przez program ministra skarbu.

Posiedzenie konwentu senjorów.

WARSZAWA, (tel. własny). Wczoraj na posiedzeniu konwentu senjorów pod przewodnictwem marszała, postanowiono odroczyć dyskusję nad exposé ministra skarbu do wtorku i proszono marszałka by wezwał ministra do przedstawienia w tym terminie projektu zapowiedzianych ustaw skarbowych.

Wobec tego na posiedzeniu plenarnem Sejmu debatowano tylko nad drobnymi sprawami, które nie wywarły większego zainteresowania.

Konferencja Dąbski — Karachan.

WARSZAWA, (tel wł.) W dn. wczorajszym na konferencji pomiędzy podsekretarzem Stanu Dąbskim, a p. Karachanem ustalono porozumienie we wszystkich sferach.

Gen. Hacking w Krakowie.

WARSZAWA, (tel. własny). Przybył do Krakowa wysoki komisarz Gdańska, gen. Hacking.

Umowa francusko-niemiecka

WARSZAWA, (tel. własny). Z Paryża donoszą: Pan Laucher i Ratenau podpisali dnia 7 b. m. umowę w sprawie dostaw niemieckich dla odbudowy zniszczonych obszarów francuskich. Podpisane zostały projekty w języku niemieckim i francuskim.

Konferencja w sprawie walki z głodem.

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Brukseli donoszą: Dnia 7 rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji w sprawie walki z głodem. Przewodniczącym był premjer belgijski de Latnau. Na pierwszem posiedzeniu przedstawiciele poszczególnych państw wyliczali dotychczasowe wyniki akcji swoich mocarstw w sprawie pomocy dla Rosji.

W sprawie wydania atamana Machno.

WARSZAWA, (tel. własny). Rząd rumuński odpowiedział na notę rządu sowieckiego w sprawie wydania słynnego atamana Machno, który uciekł do Rumunji, będzie gotów go wydać Rosji, o ile zażądają tego władze sądowe rosyjskie i o ile rząd sowiecki się zobowiąże, że Machno nie będzie skazany na śmierć.

Cholera w Królewcu.

WARSZAWA, (tel. własny). W Królewcu zanotowano wczoraj 3 wypadki cholery.

Zwyżka kursu marki polskiej.

WARSZAWA, (tel. własny). „Le Temps" zamieszcza streszczenie mowy ministra Michalskiego, oświadczając, że mowa ta wywarła jaknajlepsze wrażenia we francuskich kołach finansowych.

W związku z tem pozostaje gwałtowna zwyżka marki polskiej nietylko w Paryżu, ale na wszystkich innych giełdach zagranicznych, dowodem tego są następujące telegramy z giełdy warszawskiej:

Genewa: notowania marki polskiej 0.12.5.

Paryż: notowania marki polskiej w Londynie za 1 funt szterl 18.500.

W Paryżu za jeden frank 325.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (tel. wł.) Wczoraj na urzędowej giełdzie w dalszym ciągu spadek walut zagranicznych.

Notowania były następujące:

Marki niem.	36 75
Dolary St. Zj.	4.460
Funty sterl.	17.000
Franki franc.	347 5

Na nieurzędowej giełdzie walut wczoraj pod wieczór notowano zwyżkę walut. Kurs był następujący.

Dolary	5.200
Funty sterl.	19.500
Franki	390
Marki niem.	46
Ruble złote	240.000

W Sowdepji.

— „Prawda" pisze w obszernym artykule o stanie taborów kolejowych w Rosji. Okazuje się, że ilość parowozów uszkodzonych wynosi w r. b 58,4 proc. (w roku zeszłym 58,6 proc.) ale nie tylko o to tu chodzi. Główną przyczyną katastrofy jest coraz mniejsza ilość otrzymanego opału, zły stan wagonów i konieczność przerabiania ich na platformy, brak materjałów do remontu i t. p Wagony wychodzą z warsztatów reperacyjnych bez dachów. Wszystko to odbiło się fatalnie na transporcie i kiedy dotąd ładowano dziennie 14 866 wag. obecnie zaledwie 9.100 wag. W dodatku brak podkładów może doprowadzić do zupełnego wstrzymania ruchu.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z komunikacją wodną. Z 4 612 statków parowych pozostało obecnie 1760, a ze statków ogólnej pojemności 772, pozostało statków 147. Nowych statków nie buduje się zupełnie. Na aprowizację kolejarzy wydano na czerwiec zamiast 1.958.387 pud. mąki — tylko 206.600 p.

— „Prawda" moskiewska drukuje następujące oświadczenie jednego z komunistów: Październik będzie dla nas miesiącem zwycięstwa na froncie żywnościowym, a zatem i innych. Wszystko jest niczem wobec chybionej sprawy zebrania podatków w naturze. Wszystkie urzędy powinny teraz ustąpić wobec urzędu zbierającego podatki. Obecnie losy rewolucji.

— „Ekon. Żizń" komunikuje: podług danych komisarjatu aprowizacji zebrano do dn. 13 września na potrzeby państwowe z podatków w naturze — 17 milj. pud. zboża; a z gospodarstw sowieckich — 141 tys. pudów, zwrot zapomogi nasiennej 3 810 pud.; podatku od przemysłu—1.997 tys. pud., razem: 23,9 milj. pud.

— „Izwestja" odesskie piszą, że w Batum założona została filja banku „Italjana" i oddział „Union Commerciale Italiana" W krótkim czasie otwartą będzie filja „London City and Midland Bank". Prócz tego powstaje szereg oddziałów firm przemysłowych: włoskie biuro importu i exportu. „Paracco i Scharno", Union Tirrena" i oddział „Lewante".

— Podług wiadomości otrzymanych z Tyflisu, na zasadzie dekretu kom. rew. zniesiono podatek państwowy z nieruchomości i podatki przemysłowe. Utrzymują się podatki od kapitału podług normy 1 i pół od kapitału zakładowego. Dochód wynoszący mniej niż miljon rb. zwolniony jest z podatków. Dochody wynoszące więcej niż 6 milj. obciążone są podatkiem 30 proc.

Instytucje sowieckie zajęte są opracowaniem środków, mających się przyczynić do rozwoju „nowego kursu polityki ekonomicznej". Projektowany jest szereg trustów w różnych gałęziach przemysłu, tak np. zjednoczenie białoruskich przedsiębiorstw przemysłowych leśnych p. n. „Zapadies". 8 trustów przemysłu włókienniczego w okręgu centralnym, trust węglowego w Zagłębiu Donieckim, chemicznego w ukraińskim przemysłu chemicznym i in.

Odrodzenie rolnictwa rosyjskiego.

W ostatnich czasach prasa środkowo i zachodnio europejska interesuje się działalnością czeskiego przemysłu budowy maszyn, skierowaną w celu odrodzenia rolnictwa rosyjskiego.

Ponieważ otrzymywane wiadomości nie zawsze były ścisłe i trudno było dać kształt zamierzeń przemysłowców czeskich, korespondent Aj. Russpress zwrócił się do naczelnego dyrektora konsorcjum exportowego czesko-słowackich fabryk budowy maszyn. dr. Tuczka z prośbą o przedstawienie szczegółowego programu działalności przemysłowców czeskich w Rosji.

Zamierzamy—powiedział p. Tuczek—pomagać głodnym rosjanom nie tylko obecnie, lecz i w przyszłości przyczyniać się w miarę możności do odrodzenia w okręgach sąsiadujących z terenami naftowemi w Rosji.

Zamierzamy tam wyprawić 45 pługów motorowych i in. narzędzi rolniczych, niezbędnych dla uprawy 60.000 hekt. ziemi.

Jesteśmy w możności doprowadzenia do skutku naszych zamiarów, gdyż do konsorcjum naszego wchodzą największe zakłady budowy maszyn: Szkoda w Pilznie Rusten, Bromowski, Ringher, zakłady czesko morawskie. Lauring i Klement, fabryka była Kolben et. Co. Akc. T-wo fabryk b. Wichterle i Kovažyk, Becher w Rudnicach zjednoczone zakłady budowy maszyn rolniczych Melicher—Umrat et Co. Działalność konsorcjum obejmuje obecnie Galicję Wschodnią, Bessarabję, pro-

wincje bałtyckie, Rosję i Daleki Wschód.

Konsorcjum posiada już swe oddziały w Rydze, Rewlu, Kownie, Równem, Kiszyniowie, Czerniowcach, Lwowie i Konstantynopolu. Tworzą się również nowe oddziały w strefie pogranicznej z Rosją.

Co się tyczy Rosji, to najprzód skierujemy się na południe, nie pozostawimy jednak bez pomocy i Rosji północnej.

Na pytanie korespondenta o zdanie interlekutora w sprawie koncesji sowieckich, dr. Tuczek powiedział. — „Koncesje sowieckie nie mają dla przemysłu czesko-słowackiego żadnego znaczenia praktycznego".

Sprawy rolników.

Na wczoraj zwołano posiedzenie członków wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej.

Na posiedzenie przybyło punktualnie o godz. 10 rano dziesięciu członków Komitetu, przybyli z całego województwa, którzy zatem ponieśli wielkie ofiary czasu i pieniędzy na podróż do Białegostoku.

Zgromadzeni czekali napróżno do godz. 1 popoł. na przybycie naczelnika departamentu rolnictwa w urzędzie wojewódzkim, którego obowiązkiem było otwarcie i przewodniczenie obradom.

Po godz. 1 popoł. zgromadzeni doznawszy srogiego zawodu rozeszli, nie mogąc dochrapać się przybycia naczelnika departamentu urzędu wojewódzkiego, którego obowiązkiem urzędowym było przedewszystkiem znaleźć się na posiedzeniu, zwołanem przez urząd wojewódzki.

Z powodu niedbalstwa naczelnika departamentu rolnictwa w urzędzie wojewódzkim posiedzenie wczorajsze nie doszło do skutku.

A pamiętać należy, że dziesięciu członków Komitetu, którzy wczoraj przybyli na posiedzenie z kilkunastu powiatów stracili czas w czasie kopania kartofli i wysokie obecnie koszta podróży na to, aby czekać napróżno na przewodniczącego, który zamiast znajdować się tam, gdzie być powinien,—udał się na posiedzenie Sejmiku Powiatowego, którego członkowie w części również lekceważyli swoje obowiązki.

Sejmik Powiatowy.

Wczoraj 7 października odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego.

Jedno tylko życzenie pod adresem Pp. Członków należałoby skierować, aby zechcieli zastosować punktualność, gdyż posiedzenie zamiast o godz. 10 rozpoczęto dopiero o godz. 1½ po południu, a ukończono o 7 wieczorem; trudno zaiste wymagać od niektórych ludzi, żeby bez posiłku bez przerwy tak długo pracowali. Nieobecni członkowie (a było ich dosyć dużo, bo aż 17) obłożeni zostali przez Przewodniczącego Starostę karą po 25 mk.

Obrady kontynuowano w tempie przyśpieszonem i z przyjemnością skonstatować należy, że tym razem uniknięto rozwlekłych i nużących dyskusji, zdaje się dlatego, że z toku obrad okazało się, iż obecni członkowie byli najbardziej uświadomieni co do swych zadań.

W sprawie utworzenia szkół rolniczych: żeńskiej w Supraślu, a męskiej w Knyszynie, po wyjaśnieniach udzielonych przez naczelnika Wydziału Rolnego p. Żurakowskiego, zebrani **członkowie Sejmiku, z nigdy niebywałą jednomyślnością, uchwalili na zapoczątkowanie tychże szkół 3 000,000 mk., z których 1,000,000 ma być wypłacony jeszcze w roku bieżącym, a 2,000,000 w roku przyszłym, a ze względu na to, że uruchomienie szkoły męskiej traktowane jest jako pilniejsze od szkoły żeńskiej, uchwalono na razie męską szkołę zapoczątkować w Supraślu, a następnie po wybudowaniu potrzebnych budynków, przenieść ją do Knyszyna, a z tą chwilą w Supraślu uruchomić szkołę żeńską.**

Równocześnie powołano ad hoc komisję szkolną, która zajmie się wszelkiemi z tą sprawą związanemi kwestjami, delegując do tej że pp. Łosia, Lenczewskiego, Szyszkę i Malinowskiego.

Ponieważ wybudowanie nowego gmachu szkolnego, budynków gospodarczych i mieszkań dla nauczycieli, pochłonęłoby sumy ogromne, Sejmik odniesie się do Minist. Dóbr Państwowych z prośbą o ulgowe przekazanie na cele szkolne budynków państwowych pocerkiewnych, względnie innych materjałów leśnych.

Również uchwalono w zasadzie poczynić u władz miarodajnych kroki, w celu przekazania Sajmikowi gruntów pocerkiewnych w Białymstoczku na fermę ogrodniczo sadowniczą.

Następnie, wobec nabycia dóbr Dojlidy przez bank polsko-amerykański Sejmik uchwalił zwrócić się do Zarządu tegoż Banku z propozycją odstąpienia dla powiatu 1800 morgów ziemi po cenie własnego nabycia, celem założenia stacji doświadczalnych rolniczych, pszczelarskich, hodowlanych i t. p.

Oby tylko temu szlachetnemu zamiarowi nie stanął na przeszkodzie Zarząd banku, posądzany o chęci spekulacji.

Na rzecz Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przyznano 25,000 mk. bez żadnej dyskusji, jak również uchwalono szereg ważnych podatków, które pozwolą Sejmikowi i Wydziałowi pracować w kierunku właściwym.

Wogóle z toku obrad i dyskusji odnosi się wrażenie, że między członkami Sejmiku, a Wydziałem—tudzież Przewodniczącym panuje zgodność w poglądach na sprawy powiatu, co z uznaniem należy zaznaczyć z tem przekonaniem, że te organy samorządu powiatowego i nadal zgodnie i harmonijnie, tak jak onegdaj nad kulturą i potrzebami powiatu będą obradować. Jedynie tylko z rezygnacją p. Lenczewskiego z godności członka Wydziału pogodzić się nie można, gdyż fakt tego rodzaju, jak brak zarządzenia przez Izbę Skarbową wymiaru i ściągania podatków gruntowych, nie powinien stanowić właściwego powodu rezygnacji, pozbawiającej samorząd członka z inicjatywą i wyrobieniem.

P. Lenczewski podniósł słuszne żale mieszkańców, że we wszystkich lasach, tak prywatnych jak i rządowych, nawet suchych gałęzi na opał ludność, wobec jakiegoś zakazu czy nakazu rzekomo wydanego przez Okręgowy Zarząd lasów państwowych w Siedlcach kupić nie może i, że mają możność kupna tylko spekulanci, wobec czego uchwalono odnieść się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych z odpowiedniemi wnioskami.

Jedna tylka ze spraw została przez Sejmik może nazbyt pochopnie i bez głębszego zastanowienia się załatwioną, a to sprawa unormowania poborów pisarzy gminnych, którą to kwestję podniesiemy w najbliższym numerze.

W Białymstoku.

Pobór do wojska.

Od kilku dni w P. K. U. odbywa się pobór do wojska. Niestety, przed Komisją Poborową stale zaledwie mała cząstka popisowych. Tak np. wczoraj miało stawić się 180 popisowych, stanęło zaś zaledwie trzech.

Zapytać się należy: co to znaczy? Czyżby nasza młodzież nie poczuwała się do obowiązków obywatelskich? Czyżby nasza młodzież chciała tylko korzystać ze swobód, jakie im daje odrodzona Polska? Czyżby nasza młodzież nie rozumiała, że chcąc korzystać z praw obywatela państwa polskiego, należy przedewszystkiem pełnić obowiązki obywateli Polski?

Nie wolno nam przypuszczać ani na chwilę, by coś podobnego mogło być skutkiem jakiejś bezmyślności polaków. Tutaj możemy być pewni, że jest to następstwo wrogiej nam działalności agitatorów bolszewickich.

— **3-dniowy wielki turniej footbalowy.** (r) Dziś, jutro i w poniedziałek w koszarach Traugutta odbędzie się 3-dniowy wielki turniej footbalowy, w którym wezmą udział następujące koła sportowe: 42 p.p. A. i B., „Naprzód", „Gimnazjum" i „Makkabi". Dziś i jutro początek turnieju o godzinie 3 popoł., w poniedziałek zaś o godz. 4 popołudniu. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

— **Do wiadomości właściwych czynników.** (r) Zakłady gastronomiczne odwiedza pewna młoda żydówka, ubrana dosyć przyzwoicie i proponuje konsumentom kupno koperty zapieczętowanej z napisem „Pomoc bezrobotnym niemowom". Mają to być odkrytki artystycznie wykonane. Po otwarciu koperty, znajdujemy 3 odkrytki mozajkowe, świecące, coś w rodzaju wiedeńskiego wyrobu, jak parkę całującą się, lub coś podobnego.

Należałoby, aby odpowiednie czynniki zwróciły na to uwagę.

— **Aresztowanie agitatorów bolszewickich.** Wczoraj przyprowadzono do Białegostoku trzech agitatorów bolszewickich z Gródka, a mianowicie dwóch braci Cemera i Marcinowczaka, którzy powróciwszy z Rosji bolszewickiej uprawiali agitację antipolską.

— **Kradzieże.** (r) Dn. 7 b. m. o godz. 7 w. za pomocą wyjęcia szyby w oknie nieznani sprawcy skradli z mieszkania Fajwla Pieniądzeka (Szosowa 24) różną bieliznę i 1 parę butów, na ogólną sumę 100,000 marek.

Z okolicy.

— Dnia 5 b. m. o godz. 6 po poł. w Zabłudowie wybuchł strajk garbarzy. Zażądali oni 100 proc. podwyżki. Przebieg strajku spokojny.

— Dn. 6 b. m. o godz. 8 wieczór wybuchł pożar we wsi Ostrówek gm. Zabłudów, który zniszczył 5 stodół i 4 śpichlerze, napełnione zbożem i paszą. Strata wynosi 12 miljonów mk. Ogień wybuchł z podpalenia.

Z Suchowoli.

W okolicach Suchowoli szerzy się zaraza płucna u bydła i przybiera rozmiary coraz większe.

Padło już wiele sztuk bydła.

Z Supraśla.

We czwartek w Supraślu odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem rozpoznawano budżet.

Pomiędzy innemi długo obradowano nad sprawą straży ogniowej ochotniczej, która istnieje dzięki ofiarnościom i energji swego komendanta p. Citroma.

Po długich obradach uchwalono ściągnąć od obywateli miasta daninę na rzecz straży ogniowej.

Rada miejska uchwaliła budżet miejski w kwocie 1,280,000 m.

Z Janowa Sokólskiego.

Na zewnątrz miasteczko Janów podobne jest raczej do wsi i posiada ono cechy miasteczka dopiero wewnątrz. Rozgałęzione ulice są brukowane i utrzymane w czystości. Pod względem czystości Janów może przodować innym miasteczkom, a nawet miastom powiatowym, a w szczególności Białemustokowi.

W utrzymaniu wzorowej czystości widocznie nadzwyczajna dbałość kierownika policji miejscowej.

Nie daje się Janów też wyprzedzać przez inne miasteczka pod względem oświatowym.

Starania w kierunku tym pokłada kierownik miejscowej szkoły powszechnej nauczyciel Ostjadal, który swojem korektnem zachowaniem się uzyskał sympatję tutejszych mieszkańców i ci z chęcią wobec tego posyłają dzieci do szkoły.

Dzięki jego energicznym, z narażaniem się na cały szereg nieprzyjemności, zabiegom uzyskał dla szkoły wspaniały gmach z ogrodem warzywnoowcowym.

Dopiero dziatwa szkolna odetchnie w tym dużym pięknym ogrodzie—powiada on mi—tu w godzinach szkolnych dla robót nauczę dziatwę pielęgnować drzewa owocowe, tu nauczę dzieci prowadzenia ogrodnictwa, tu zaszczepię im miłość do ziemi i jej płodów.

W pewnem zaniedbaniu jest urząd gminny. Gmach, w którym lokuje się urząd, jest nieodpowiedni. Czynione są, prawda, starania o przeniesienie go do gmachu lepszego i prawdopodobnie zostanie przeniesiony do lokalu, w którym dotychczas mieściła się szkoła.

Kiedy już poruszyłem urząd gminny, uważam za swój obowiązek, powiedzieć kilka słów o sekretarzu tej gminy, którym jest pan Pancewicz.

Człowiek nadzwyczajnej uczciwości, dobrych zalet, czyniący wszystko, co tylko, jest możliwem, dla ogółu i poszczególnych jednostek bezinteresownie — przeżywa niedostatki materjalne, bowiem pensja, którą otrzymuje według kategorji płacy XI nie może pokryć nawet najskromniejszych potrzeb. To też, ku ogólnemu ubolewaniu zamierza porzucić obecne stanowisko i przejść na posadę prywatną.

Dotkliwie daje się odczuwać brak poczty. Zaznaczyć należy, że tkwi w tem obojętność radnych gminnych, którzy nie zbyt poważnie traktują tę potrzebę miasteczka, bowiem ze strony ministerstwa poczt i telegrafów uczynione jest wszystko co do otwarcia urzędu pocztowego, lecz niedostarczanie przez radę gminną lokalu przeszkadza zrealizowaniu poczynania zarządu pocztowego w całej rozciągłości.

Przeprowadzenie powszechnego spisu ludności spotyka się z całym szeregiem trudności, wynikających z powodu istniejącego u ludzi wiejskich przekonania, iż spisanie ich inwentarza ma na celu podwyższyć podatki.

We wsi Kumialce, znajdującej się od Janowa w odległości 5 klm., ludność pod wpływem kilku jednostek nieświadomych odebrała przemocą komisarzowi spisowemu wypełnione druki, które mu zwróciła dopiero po przybyciu zawezwanej policji. Podżegacze zostali aresztowani.

Panikę wielką szerzą bandyci, którzy nieomal każdą noc napadają na podróżnych a nawet na spokojnie siedzących w domu.

W celu odnalezienia kryjówek ich, oraz ujęcia tych zbrodniarzy przyjechało do Janowa kilku wywiadowców policyjnych, którzy mówią iż mają do czynienia z bandą świetnie organizowaną. Banda ta porozumiewa się w nocy ze swoimi posterunkami za pomocą rakietów.

Policji, udało się kilku ująć i żywi ona nadzieję iż w niedalekiej przyszłości wyłapie ich wszystkich.

O.

Z Grodna.

Subwencja Rządu na Teatr Polski

Min. W. R. i O. P. przyznało Bronisławowi Skąpskiemu, dyrektorowi Teatru Polskiego w Grodnie zasiłek jednorazowy w sumie 500,000 mk. na prowadzenie teatru, lecz z warunkiem, że budżet teatru, skład zespołu i wybór aktorów scenicznych będzie przedstawiał p. Skąpski do zatwierdzenia Ministerjum, oraz, że zespół teatru tego obowiązany będzie grywać w mieście Białymstoku o ile magistrat białostocki użyczy odpowiedniej sali teatralnej.

Z Wilna.

— Na posiedzeniu Rady wykonawczej Zjazdu samorządów ziemi wileńskiej wybrano na prezesa płk. Wędziagolskiego, na wiceprezesa adw. Engla, na sekretarzy p.p. dr. Fedorowicza i Marcinkowskiego.

— Dyrektor Depart. Oświaty p. Lichtarowicz, zwrócił się do Towarzystwa Rolniczego z propozycją wskazania 10-ciu punktów w Wileńszczyźnie, gdzieby można było otworzyć dziesięć szkół rolniczych. Zarząd Towarzystwa Rolniczego zajmie się na najbliższem posiedzeniu przedstawieniem wniosków w tej sprawie.

Z Kraju

Organa K-dy policji powiatowej w Będzinie otrzymały doniesienie, że Józefa Barjasz, której wytoczono śledztwo o agitację komunistyczną, zwolniona została z więzienia. Wobec tego, że dowody winy Barjaszowej były niezbite, wydało się to K-dzie policji podejrzanem.

Wszczęto nowe dochodzenie i cóż się okazało?

Oto kancelista sądowy, Józef Klepek przydzielony obecnie do Urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu wysłał sfałszowany nakaz zwolnienia Barjaszowej z więzienia. Dla zatarcia śladów Klepek zniszczył całe akta sprawy, za co otrzymał od komunistów Oszczygła i Nogi 50000 marek.

Na polecenie prezesa Sądu okręgowego aresztowano Barjaszową oraz Klepka, Oszczygła i Nogę. Dalsze śledztwo w toku.

Rąk matczynych...

Rąk matczynych miłośne pieszczoty
Główkę dziecka łagodnie tuliły,
Nucił piosenkę głos kochany, miły,
Przed duszyczką roztaczał sen złoty...

Rąk matczynych wspomnienie tak trwałe
Dziś mnie cieszy w dniach bólu i nędzy
I osnuwa, na kształt złotej przędzy.
Biedne serce, w łzach skąpane całe.

Oh, matczyny głos, dzisiaj posłyszyć!
Życie cięższe codzień mi się staje,
Chwil wytchnienia śród męki nie daje,
Nikt nie przyjdzie piosnką płaczu zciszyć...

Rąk matczynych tak mi dzisiaj braknie,
By me kroki nieudolne wsparły...
Ciosy, bóle tak mą duszę zżarły
Że oparcia i pomocy łaknie!

Do dzieciństwa dawno minionego
Nieraz wracam się tęsknem wspomnieniem,—
Utrudzona nad siły brzemieniem
Chcę powrócić, wskrzesić coś dawnego!

Ręce matki! Jej głos i pociechy,
Jej piosenki niech znów zabrzmią miłe!
Niech powrócą mi chociaż na chwilę
Me dziecięce beztroskie uśmiechy!..

Niutaka.

Ze świata.

Podatek od cudzoziemców w Łotwie. Od dn. 20 września obowiązuje cudzoziemców opłacanie nałożonego na nich podatku za prawo zamieszkania w Łotwie. Pozwolenie wydaje się tylko na jeden rok i pobiera się opłata 15 fr. w złocie (p. kursu 1100 r.) Uchylający się od opłaty podlegają karom administracyjnym 1000 fr. zł., lub 3 miesięcznemu więzieniu.

Wyroki w sprawie zabójstwa hr. Tishy. Z Budapesztu donoszą: Wyrokiem sądu skazany został na karę śmierci Keri, zabójca b. premjera hr. Tishy.

Zjazd uczonych rosyjskich. Praga. Uroczyste otwarcie zjazdu uczonych rosyjskich w Pradze odłożono do dnia 10 października; w otwarciu wezmą udział członkowie rządu czeskosłowackiego i wybitniejsi miejscowi działacze polityczni i społeczni.

Gadatliwy konsul. Konsul grecki w Hamburgu, Hronopulus zawezwany został do Aten w celu wytłumaczenia się z powodu wygłoszenia mów germanofilskich.

Na uroczystościach sportowych w Hamburgu, Hronopulus zaznaczył w swem przemówieniu, iż jest przekonany, że naród niemiecki osiągnie zwycięstwo na gruncie pokojowym i przywróci dawną potęgę niemiecką.

Cudzoziemcy w Berlinie. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Berlinie podniesiona była sprawa przeludnienia Berlina napływowym elementem z prowincji wschodnich.

Przedstawiciel partji demokratycznej, Lewin wystąpił z wnioskiem, aby rozpatrywać sprawę z punktu widzenia formalnego, t. j. wyjść z założenia, że wolne lokale w Berlinie powinny być pozostawione przedewszystkiem dla ludności miejscowej, a nie napływowej. Sprawy wyznaniowe nie mogą tu odgrywać żadnej roli. Przedstawiciel socjalistów Waldeck zaznaczył, że kwestja uchodźców ze wschodu musi być rozstrzygnięta bezstronnie, bez wszelkich uprzedzeń. Większość posłów odrzuciła propozycję posłów z prawicy, mianowicie dokonania rejestracji żydów, przybyłych ze wschodu i zamieszkałych w Berlinie.

Ku-Klux-Klan.

Nowa sensacja amerykańska. — Tajna mafia.—Kasta nienawiści rzsowej.—Trybunał w maskach.

Nowy Jork, we wrześniu.

Oprócz poważnych, a omawianych przez nas roztrząsań kwestji socjologicznych, ekonomicznych i politycznych, zajmują organa amerykańskie mniejsze lub większe sensacje. Jedną z ostatnich takich sensacji, na wielką skalę, obiegającą całą prasę amerykańską są rewelacje nowojorskiego „World'a", dotyczące tajnej organizacji amerykańskiej pod nazwą Ku Klux Klan. Organizacja ta o dziwacznej nazwie, powstała w pierwszych latach po t. zw. wojnie domowej w celu zwalczania murzynów. Działalność jej ograniczała się tylko do południowych stanów. Wspomnienie po tej działalności pozostało nie bardzo chwalebne. Powoli jednak organizacja ta, sprzeczna z duchem demokratycznym Ameryki, wymierała i na początku dwudziestego wieku zaczęła tracić na popularności nawet w stanach południowych. W początku 1915 roku liczyła zaledwie kilkudziesięciu czynnych członków.

W tym atoli roku nastąpiła reorganizacja tego tajnego stowarzyszenia i, o dziwo, organizacja ta zaczęła wzrastać szalenie, nietylko w stanach południowych. Dziś po pięciu latach zreorganizowanego istnienia, Ku Klux Klan liczy przeszło 500,000 członków, między którymi znajdują się bardzo wpływowi amerykanie różnych zawodów, jak: lekarze, adwokaci, sędziowie, wyżsi oficerowie, przemysłowcy etc. Organizacja ma swoje lokalne oddziały w każdym stanie, z wyjątkiem Utah, Montana i New Hampshire. Ku Klux Klan, zwana także „Invisible Empire" (niewidzialne cesarstwo) jest organizacją — jak brzmi jej konstytucja — mająca na celu: dopilnowanie, aby sprawiedliwość była wykonywana, obronę konstytucji Stanów Zjednoczonych przed zamachami na jej całość, utrzymanie poszanowania dla praw i sprawiedliwości, oraz podtrzymanie instytucji amerykańskich, a więc jest to organizacja czysto amerykańska. Wstęp do organizacji wzbroniony jest katolikom, żydom i przybyszom. Jakkolwiek organizacja ta głosi, iż broni konstytucji Stanów Zjednoczonych przed zamachami na jej całość, to jednak sama gwałci i łamie tę konstytucję urządzając samosądy (lynching) nad murzynami i białymi, których organizacja ta podejrzewa o zbrodnię, zabójstwa, zgwałcenia, czy zdrady amerykańskich ideałów.

Od czasu, jak organizacja ta zaczęła szerzyć swe doktryny, rozbudzając nienawiść rasową i religijną, członkowie tej organizacji dopuścili się wielokrotnie pogwałcenia konstytucji Stanów Zjednoczonych, urządzając samosądy nad przeszło 149 osobami w różnych stanach. Naturalnie z tych, tylko kilka było wypadków zabicia, reszta zaś skończyła się pobiciem i wypędzeniem z miasta, po uprzedniem zanurzeniu w smole i piórach. To też prasa słusznie domaga się, aby rząd rozwiązał tę organizację sprzeciwiającą się demokratycznemu duchowi Ameryki, bojącą się światła dziennego, działającą pod osłoną maski (członkowie tej organizacji odbywają swe posiedzenia w fantastycznych, upiory przypominających okryciach z maskami na twarzach).

Jakkolwiek prasa i opinja ogółu jest za rozwiązaniem organizacji Ku Klux Klan, jednak wątpliwem jest, czy rozwiązanie jej nastąpi. Za wiele wybitnych, wpływowych i bogatych obywateli należy do tej organizacji. Dlatego też czuje się ona tak silną, że zagroziła nawet nowojorskiemu „World'owi" i innym dziennikom amerykańskim, iż wytoczy im proces o odszkodowanie w sumie 10 miljonów dolarów za oszczerstwo, za jakie organizacja ta uważa te rewelacje „World'a". Naturalnie jest to tylko groźba i nic więcej, gdyż prasa dobrze się namyśliła, nim zaczęła publikowanie tych rewelacji. Gdyby nawet wytoczono proces to i tak organizacja Ku Klux Klan nie ma najmniejszych szans wygrania procesu.

Jeśli organizacja ta skorzysta na czem, to chyba tylko na bezpłatnej reklamie. Jest więcej niż pewnem, że szeregi jej podwoją się i to wkrótce. I nic w tem dziwnego. Każda organizacja, odwołująca się do najniższych instynktów, zawsze będzie miała zwolenników.

Józef Motyka.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Import z Polski do Włoch.** Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie otrzymało wiadomość, że rząd włoski w drodze wyjątku dopuścił do importu z Polski pewne ilości następujących towarów: wyroby perfumeryjne i mydła pachnące, koronki, tule i tkaniny haftowane lniane, bawełniane, wełniane, jedwabne i dywany wełniane, mebl, ramy i inne wyroby z drzewa, wyroby ze skóry, kapelusze damskie, pióra ozdobne, naturalne i przerabiane.

O bliższe informacje należy się zwracać do poselstwa polskiego w Rzymie, Radcy handlowego Mikulskiego (Rzym, Piazza di Spagna Nr. 20) który poinformuje o wymaganiach rynku włoskiego i wskaże adresy poważniejszych odbiorców włoskich.

— **Zniżka cen zboża.** „Jaunakas Zinas" komunikuje ze źródeł wiarogodnych, że rząd łotewski nie zawierał z rządem sowietów żadnej umowy na dostarczenie zboża do Rosji. Powyższe pogłoski miały na celu wywołanie sztucznej zwyżki cen zboża; obecnie rolnicy sprzedają już zboże i ceny spadły znacznie. W niektórych miejscowościach pud żyta kosztuje niecałe 300 rb.

— **Linja kolejowa Białogród-Bukareszt.** Z Białogrodu donoszą, że rząd jugosłowiański i rumuński pertraktują w sprawie budowy linji kolejowej, łączącej Białogród z Bukaresztem.

— **Chmiel na rynku Czesko Słowackim.** Z Zatca donoszą, że handel chmielem ożywił się tam znacznie: dotąd sprzedawano już 2/3 wszystkich tegorocznych zbiorów chmielu.

— **Węgiel czeski na kolejach austryjackich.** Czesko-słowackie ministerstwo robót publicznych zawarło umowę z austryjackim zarządem kolei żelaznych na dostawę węgla dla kolei austryjackich, które sobie wymówiły większą ilość węgla czarnego i mniejszą brunatnego.

— **Zakaz wywożenia sody.** Czesko-Słowacki urząd handlu zagranicznego przypomina, że zakaz wywożenia sody z granic republiki obowiązuje nadal.

— **Piwowarstwo Czesko-Słowackie.** Piwowarzy uskarżają się na podwyższenie cen jęczmienia i chmielu. 100 kr jęczmienia kosztuje 400 kr. cz., a chmielu — 13000 kr. cz. Ceny te nie pozwalają nie tylko na obniżenie cen piwa, lecz zmuszają nawet do ich podwyższenia.

— **Nawozy sztuczne w wolnym handlu.** Od dnia 1 listopada w Czechosłowacji wprowadzony zostanie wolny handel sztucznemi nawozami.

— **Likwidacja Państwowego Urzędu Zbożowego.** Z rozporządzenia rządu Czesko Słowackiego przystąpiono do likwidacji państwowego urzędu zbożowego i w tym celu utworzono specjalną komisję likwidacyjną.

— **Cukierki i czekolady czeskie w Ameryce.** Kilku czeskich fabrykantów cukierków i czekolady zawarło umowy z kupcami amerykańskimi na dostawę swych produktów do Ameryki.

Rozmaitości.

5 miljonów marek pod [illegible] sieczkarni.

Onegdaj przybył na targ w [illegible] centy Wojdała wieśniak z okolic Krakowa, razem ze swoją żoną, ażeby sprzedać kilkanaście snopów słomy, wiezionych w tym celu do Krakowa. Stanęli oni na Rynku Kleparskim, poczem kmiotek oddalił się na kilkanaście minut, polecając swej żonie dopilnowanie przywiezionej słomy. Po odejściu Wojdały zbliżył się do wozu jakiś kupiec i począł targować słomę. W krótkiej chwili przyszło do zgody i wieśniaczka towaru się pozbyła, zadowolona z pomyślnej tranzakcji. Tymczasem nadszedł Wojdala, a widząc pusty wóz zrozpaczony dopytywał się o słomę. Dowiedziawszy się następnie, że słoma została sprzedaną — odkrył przed żoną tajemnicę, że w jednym ze snopków ukrył 5.000.000 marek.

Natychmiast Wojdałowie wszczęli poszukiwania za szczęśliwym nabywcą owych milionów.

Po dłuższych poszukiwaniach udało się wreszcie Wojdałom odnaleźć kupca cennego snopka słomy — niestety zapóźno. Kupiec bowiem po przywiezieniu słomy zaraz porznął ją na sieczkę razem z banknotami.

Rozpacz małżonków Wojdałów na widok porzniętych banknotów graniczyła z obłędem.

ZARZĄDY POŁĄCZONYCH KOOPERATYW
„Zjednoczenia" i Stowarzyszenia Spożywców
w BIAŁYMSTOKU
zawiadamiają, że wobec nieprzybycia na pierwsze ogólne zebranie w dn. 2 października r. b. wynagradzającej ilości członków, odbędzie się
POWTÓRNE NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE
w niedzielę dn. 9 października o godz. 1-ej po południu w sali Rady Miejskiej (Magistrat) ul. Warszawska № 21.
Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie [illegible] bez względu na liczbę członków.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Białostocki".

D-r NEUMARK
z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogrodskiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.) 11

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ucznych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro 5

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki 5
przyjmuje
od 5-ej do 7-ej wiecz. 4

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim".

DOKTOR 4
Aleksander Garwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
powrócił
i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 i 4-8.
Ul. LIPOWA 17.

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, 5
skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8
dzieci i kobiety 1-2 pp:
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter

Drobne ogłoszenia.

Pokoju, ewent. dwu z kuchnią lub prawem używania tejże, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Adres: Kurdybowicz, ul. Wiktorja 5.

NAUCZYCIELA
cytry podałowej poszukuje dwóch młodych ludzi. Oferty drukarnia Polska Warszawska 61 do K. [illegible]

Zgubiono kartę pocztową na imię Zacharjasza Epsztejna, [illegible] nik 1890, wydany [illegible] P. K. Uw Bielsku.

Wydawcy: A. GARTKIEWICZ i S-ka. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Warszawska 61. Redaktor BENEDYKT FILIPOWICZ.